

Kuryer Poznański
tygodni odcisnąć z wyjątkiem poniedziałków i dni powstańczych.
Redakcja: przy ulicy św. Marii nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marii nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wyspach pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs Preisliste p. 1888 Seite 281. c. Nr. 48.) w innych krajach: ośma przeliczona dołączaniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 krajowy od dobrego składanego wiadomości. — Reklamy po 80 ft. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek 12 lutego 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frensdler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachum, Norymburze, Pradze, Straszbuzgu Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Kuryerze. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylej, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Obemnitz), Kolonii, Lubec, Norymburze. — Hayes Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 lutego.

Ostatnie wiadomości z Paryża.

W sobotę, dnia 9 b. m., odbyło się posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, a na niem ostatecznie zapadły stały porządki uchwały co do podjęcia debaty w najważniejszych dwóch sprawach będących dziś sędzią, około której kłęwa się wznieszone intensywnie w Francji — t. j. w sprawie reformy wyborczej i sprawie rewizji konstytucji.

Oto przedleg ważnego tego posiedzenia według ostatnich urzędowych telegramów:
Nasampróż przedłożył minister finansów, p. Peytral, projekt budżetu za rok 1890 i zażądał natychmiastowego zamianowania poszczególnych komisji.

Następnie odczytał sprawozdanie komisji reformy wyborczej, p. Thomson, referat dotyczący projektu ustawy o wyborach okręgowych — kładąc nacisk na to, że doświadczenia zrobione w systemie wyborów według list wypadły niepomyślnie, a rezultat wyborów okręgowych niechybnie będzie lepszym. Po odczycaniu sprawozdania stawiono wniosek, aby obrady nad kwestyą systemu wyborczego nastąpiły już w poniedziałek.

Teraz z kolei odczytał p. Tony Revillon referat dotyczący projektu rewizji konstytucji, doprowadzając do tego ostatniego wniosku, że rewizya stała się konieczną potrzebą. Radykalny deputowany, p. Simon, domagał się, aby dyskusja nad projektem rewizyjnym poprzedzała obrady nad wyborem ustawy. To odczytaniu obu powyższych sprawozdań wstąpił na mównicę sam prezydent francuskiego gabinetu, p. Floquet. W mowie swój zdając o pierwszeństwie debaty w sprawie wyborczej — a równocześnie zaproponował, aby dyskusja nad rewizyjnym projektem nastąpiła bezpośrednio potem — u. p. w najbliższy czwartek. P. Floquet oświadczył, że rząd postawi w obu sprawach wniosek o wotum zaufania, a pod żadnym warunkiem nie cofnie się z raz zajętego stanowiska; rząd przekonany jest o tem, że i parlament aż do chwili końca obecnej legislatury wytrwać winien na swem stanowisku i w ternżeż się swym składzie uczestniczyć w dziele międzynarodowej ustawy, będącej punktem zbornym dla wszystkich narodów. P. Floquet zaproponował wreszcie, aby termin obrad nad wyborem ustawy — zaznaczon został zaraz na najbliższy poniedziałek w przedpołudnie, aby udzieliła wnioskowi temu koniecznej większości głosów.

Większość to otrzymał też p. Floquet. Izba przychyliła się nasampróż 308 głosami przeciw 243 do wniosku powyższego — a następnie 507 głosami przeciw 9 tylko uchwaliła, aby dyskusja nad projektem rewizji konstytucji rozpoczęła się w najbliższy czwartek.

Według wczorajszego depeszy z Paryża, ogólnie panował tam na zakonczonym do bez większej dyskusji przejdzie w parlamencie projekt rządowy, dotyczący się przywrócenia systemu wyborczego według okręgów.

Natomiast głos opinia w sferach parlamentarnych, że debaty nad projektem rewizji konstytucji przybrą niezmierne rozmiary i odznaczają się będą zaciętą i o, że rezultat debat tych w najbliższym niedługim czasie może być, że w iście samego stronnictwa republikanckiego jak najróżnorodniejsze na kwestyę tę istnieją zapatrywania.

Najnowszy telegram bina Wolfa donosi, że wczoraj przed południem odbyli delegaci syndykatów stronnictwa socjalistycznego i rewolucyjnego walne zgromadzenie w gmachu giełdy robotniczej — poczęw imiennie ułali się koleje do p. Floqueta, do prezydentów Izby i senatu pp. Méline i Le Royer, do prefekta departamentu Sekwany i do prefekta policyjnego na ratusz — aby wszystkim pomienionym osobistonie przedłożył uchwały powzięte przez kongres robotnicze w Bordeaux i Troyes.

W rezolucjach tych postawione są następnego rodzaju żądania: Zmniejszenie czasu dziennej roboty — minimum pracy odpowiadać na cenom istniejącym w różnym miejscowościach, a tymczasem się artykułów niezbędnych do codziennego życia — zapobieżenie wyzyskiwaniu zwykłych rekrutów przez t. zw. roboty skardkowe.

W obec demonstracji tej zarządził

prefekt policyi obszerne środki ostrożności — a zwłaszcza kazał pilnie strzedz palców elżbięskiego i gmachu Izby; środki te ostrożności okazały się zbędznie, bo porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony. Delegaci stawił się mają przed pomienionymi władzami na dniu 24 b. m. aby otrzymał od nich odpowiedź na swe propozycyje.

Takież same kroki podjęły delegacje socjalistyczne w Lyonie i Marsylii — a manifestacje te odznaczają się spokojnie i doładkiem obmyśleniem. Co prawda, to żądania stawione w owych uchwałach nie zawierają w sobie nic, coby nie było słusznem i naturalnem.

Telegramy.

Wiedeń, 9 lutego. Ochmistrem dworu cesarzewiczej wdowy mianowanym stał członek Izby panów, hr. Belle-garde.

Wiedeń, 9 lutego. Księżna Leopoldowa bawarska odwiedziła dziś po północy podziemie w kościele Kapucynów, gdzie dłuższy czas modliła się nad trumną na czerzwicza Rulnfa.

Pesz, 9 lutego. Zmarł tu deputowany, tajny radca Gustaw Wiszoly, przedwojczy klub liberalnego stronnictwa.

Pesz, 10 lutego. „Nemzet“ upoważnionym został do stanowczego zaprzeczenia wszelkim wieściom, jakoby prezydent ministrów p. Tisza był się podał do dymisji lub zamierzał kwitować ustąpić.

Rzym, 10 lutego. Kardynał Pitra zmarł w dniu dzisiejszym.

Zmiat, 9 lutego. Miasto powoli powraca do zwykłego spokoju. Składy na ulogę nie powiły zastraszcy lub robotnicy urzędzą na nowo manifestacje na placu Dantego, ale rozproszeni zostali przez oddział konnicy, przy czym aresztowano 10 osób.

Rzym, 10 lutego. Wczorajszy wieczór i noc upłynęły spokojnie. Skądry wyrażone przez imunitułów wniosek mają około 100,000 franków; aresztowano dotąd wszystkiego razem 260 osób. Burmistrz Rzymu wydał wczoraj odezwę uspokajającą, kończącą się temi słowami: „Patryotyzm i honor stolicy żądają tego, aby obywatelki Rzymu okazały spokój, hart i odwagę wobec nadużyć, które nikogo nie powinny zastraszyć lub podniegać do nasładowania. Bądźcie dzielni.“

Rzym, 9 lutego. W parlamencie odpowiedział p. Crispi na zapytania dotyczące się piątkowych rozruchów, że główna wina spada tu na inspektora policyjnego, który miał dozor nad owym zgromadzeniem w Prato di Castello; złożono go już z urzędu i wytoczono śledztwo dyscyplinarne. Kilka tysięcy robotników znajduje zatrudnienie przy robotach nad polnikiną i trybemem superwizyjności. Dla utrzymania porządku rząd wysłał do domów zamieszkanych robotników, nie mających zatrudnienia i zakaze surowo dalszych publicznych zebrań. Zakazano też politycznych mitngów „przyjaciół pokójki“.

Socjalistyczny deputowany Osta wśród zgłogiego rozgłoszonego zaprzestał przeciw temu rozpoządzeniu. Następnie zaproponował dep. Bonigi porządek dzienny, wyrażający zaufanie Izby dla rządu. Na wniosek p. Crispio obrady nad wnioskami tym nastąpią w czwartek.

Waszyngton, 8 lutego. Prezydent Cleveland przedłożył kongresowi propozycyę księcia Bismarcka, dotyczącą się podjęcia konferencyi z r. 1887; za zasadniczy warunek służbę tu będzie zasada niedopuszczenia Samoanczyków jako i równowagowiec mocarstw biorących udział w konferencyi. Prezydent odczytał też w odpowiedzi p. Bayarda na powyższą propozycyę. P. Bayard przyjął ją wprawdzie — ale żąda natychmiastowego zawieszenia broni i nakazu dla oberłów niemieckich, aby zaprzestali operacyi wojennych i odczekali rezultat konferencyi.

Walka przeciw Kołu polskiemu.

Prawie równocześnie uderzono z dwóch stron na Koło nasze w sejmie pruskim i w parlamencie. Jeden pisk wyleciał z nad Newy, z petersburskiego „Kraju“, drugi z lamów demokratyczno-postępowej „Frankfurter Zeitung“.

„Kraj“ petersburski w numerze 2 z dnia 25 stycznia pisze swój artykuł w formie zsumowania polemiki w sprawie taktyki Koła polskiego, demokratyczno - postępowo „Frankfurter Zig.“ czerpie powód do swych wycieczek z powodu śmierci ś. p. posta Magdzińskiego i zacepia w pierwszym rzędzie posłów parlamentu niemieckiego.

Artykuł „Kraju“ jest pierwszą częścią konkluzji wyciągniętej z polemiki, jaka się toczyła pomiędzy piśmiami wielkopolskimi a panem Domaratem, który przed czterema z górą miesiącami pierwszy wystąpił w „Kraju“ z ciężkimi zarzutami przeciw Kołu polskiemu, a prasa wielkopolska, a mianowicie „Kuryer“ i „Dziennik Poznański“ nie pozostała dłużną odpowiedzi i w sposób spokojny i obiektywny starała się udowodnić, że zarzuty te nie są przyimienne w trzech czwartych uzasadnione. Nastąpiła potem duplika pana Domarata, a po niej gruntowna odpowiedź „lambdy“ w samyże „Kraju“, autorem tej odpowiedzi był prawdopodobnie jeden z posłów, co poznać można ze szczegółów przemawiających na korzyść Koła polskiego w sejmie pruskim, a przytoczonych z wielką dokładnością.

Teraz „Kraj“ przedstawia ogólny rezultat tej polemiki i to najróżnorodniej, twierdząc, że uderzenie i wielkie hasła i protesty, wojowanie z systemem rządowym, broniną traktatu wiedeńskiego, nie jest dzisiaj ani właściwem, ani odpowiedniem faktycznie stanowi rzeczy, — a powtórze nie odpowiada też obecnym siłom oratorskim Koła polskiego.

Przed trzydziestu laty, kiedy umysły posłów wchodzących w skład sejmu pruskiego, wrażliwsze były na wielkie idee i wielkie hasła — kiedy tacy ludzie szermierzili ś. p. Niegolewskiego całą siłą swą parlamentarną sprawę — można było — zdaniem „Kraju“ — tą broniną się posługiwać. Dziś straciła ona swą cieślność, swe ostrze, i dla tego miejsce protestacyi i traktatu powinna zająć inna bron, inne hasła i inne zasady, których wyrazem „praca umiejtna i fachowa.“

„Kraj“ twierdzi wprawdzie, że do tej pracy umiejtniej i fachowej odbyła się już „pewna ewolucya“, że jest praca w komykach, ale to wszystko nie wystarczy, bo wielkie ogłdnoy protestu traktatu wiedeńskiego zgłuszają ciche szmery tej podrzędnej i pozaktakującej pracy parlamentarnej. Żaden Polak w sejmie pruskim nie zdobył sobie dotąd wpływowego stanowiska: — oto główny zarzut „Kraju.“ — żaden z nich nie jest Windthorstem, Richterm, Schorlemerem lub im podobnym.

Przyznajemy, że zarzut ten wygląda już nieco inaczej, aniżeli kondonowana poznańskiego korespondenta „Kraju“, który wszystko w zambul potępiał i niegodnie inwektywki mial na członków Koła polskiego — ale i tym razem jeszcze „Krajowi“ słuszności przyczynić nie możemy.

Koło polskie nie wyrobiło sobie wpływowego stanowiska w sejmie pruskim — i z pewnością go sobie też nie wyrobi; — to prawda, bo też to Koło polskie w sejmie pruskim jest jakoby ciągle brzmącym wryztem sumienia za to krzywdy, które na nas bezustannie spadają. Imne jest stanowisko Windthorsta, Schorlemiera, Richtera i innych korzyfuszów sejmu pruskiego, bo oni, choć w opozycyi, są jednakże Niemcami, choć katolicy, są synami tej samej ziemi, członkami

tej samej narodowości niemieckiej. Centrum reprezentuje bądź co bądź jedną trzecią część narodu niemieckiego, z którą się rząd pruski liczyć musi, podczas gdy postowie nasi są przedstawicielami tej stónkunkowo drobnej liczby Polaków, których filozof „nieświadomości“ kaze tępić „ausrotten.“ W takich warunkach nie łatwo sobie zdobyć stanowisko wpływowo, dominujące — gdyż choćby postowie nasi przemawiali anielskimi słowy, jeszcze tdm większą przeciw sobie wywoływaliby niechęć i nienawiść.

Nie brakło i nie braknie posłom w Kole polskim mówców, a wrażenie jakie robili ich przemówienia, nie plynęło jedynie z traktatów wiedeńskich, ale z obiektywnego przedstawienia naszych niedoli — tak podczas walki kulturnej, jak podczas powodzi ustaw antypolskich — ale jako trudna jest rzecz przeciw ościeniowi wierząc i zwyciężko borykać się z przemocą wszystkich niszcącego orkanu, — tak też trudno przełamać potęgę rządowego systemu i zyskać sobie głośnie uznanie przeciwników.

My twierdzimy, że dotychczas postowie nasi w sejmie pruskim spełniali zadanie swoje godnie i uczciwie, — my widzimy przed cale lata walki kulturnej w ich występach prakc umiejętną i fachową, a nie same tylko zagłuszające ogłdnoy protestów i traktatu wiedeńskiego.

Jeśli kto, to my w „Kuryerze Poznańskim“ byliśmy przeciwnikami tego, aby traktat wiedeński był alfą i omegą przemówień posłów naszych. Mymy też usilnie poparli czasu swego wystąpienie posła Skarzyńskiego, który tego, co jest w Kole sejmowem, domagał się także w Kole polskiem parlamentu niemieckiego; myśmy też ściągnęli na siebie niezgodny z prawdą i przesadzony zarzut, jakobyśmy uważali traktat wiedeński za „idée fixe“, — bośmy gromili tych, co w tym kierunku szli zdaleko. Mimo to jednakże nie możemy się godzić na to, aby ten traktat rzucał między stare rubie, bo on zwłaszcza w pogiębieniu i smutnem położeniu naszym jest w ręku naszym tytułem prawnym do jakiejś takiej swobody, tytułem prawnym za przysiężnym przed monarchów w imię Trójcy Przenajświętszej.

Windthorst nie raz, ale sto razy przemawiał w obronie naszej w imię traktatu wiedeńskiego — i wzywał doniosłym głosem, aby oddano Polakom to, co im zaprzysiężono, chociaż Polacy może raz i drugi sami przeciw temu traktatowi występowali.

Da nam mowy posłów naszych nie są nadsze ani monotonne; my w nich obuk traktatów i protestacyi widzimy bardzo poważne racje, bardzo zwycięzkie argumenta, któremi sprawę naszą broniną. Nie sąć oni tytanami wymowy, piętuczyni Ossę na Pelion — ale umiejtnie i fachowo broniną języka, szkoły, Kościola, polskiej mowy w sądownictwie, pogwałcenia praw naszych na każdym polu, broniną naszej krzywdy w administracyi, w ekonomii, w komunikacyi itd. itd.

Broniną bezskutecznie — to prawda, ale tdm więcej cenić należy ich wysilenia, że zrobiszcy, co uważali za obowiązek, co mogli, nie stracili odwagi, nie upadli na duchu, choć nic nie uzyskali.

Takież jest zdanie nasze o posłach polskich. „Kraj“ zapowiada, że w następnych numerach rozwiniemy „pozytywny program ratowania bytu naszego w ciężkich warunkach, w jakich się znajdujemy.“ Będzie to naturalnie

program ratowania bytu przez posłów naszych. Czekamy.

„Frankfurter Zig.“ oddając hold należny ś. p. postowi Magdzińskiemu, miota na posłów naszych grony z powodu niezadowolnienia swego, iż Polacy nie popierają postępowców — i pisze w strzeszczonym co następuje:
Posel Magdziński był osobistonie znana przez wszystkie stronnictwa i szanowaną dla swój uprzejmoci. Był to od lat wielej Polak, który powasnie i regularnie brał udział w sprawach parlamentarnych, a nadto który posiadał dostateczną znajomość naszych ogólnych i politycznych stónkunków.

Wszystcy znali tego sędziwego pana (miał lat 70), którego wybitna, samokra głowa wyhodowana zdrażała, że nie był germanickiego pochodzenia.

Po jego śmierci frakcyja polska jeszcze więcej nie znaćcy nie będzie, choć i tak od dawnego czasu już nie znaczy. Nie winna temu mala liczba Polaków, gdzie w parlamencie jest ich jeszcze 16. Partya postępowców odgrywała w owym czasie, gdzie ich było tylko 7, bardzo ważną rolę, a socjalistycznie, któremi były tylko tuzin, miemio miota do zaprzawiania swój, przedstawic w sposób nakłaczający szronek.

Na Polaków jednak, prawdę mówiąc, dzisiaj niekto i nikt nie uważa, nikt się z nimi nie liczy; przyznajmy ogłdnoy, kiedy zbiera głdnoy do jakiejkolwiek rozprawy, wiele Polaków w rącznkie nie bierze. Rzadko kiedy można z góry widzieć, jak ich ogłdnoy będa, a najczęściej oni sami o tdm nie wiedzą; gdy zaś przychodzi do ostatecznej rozprawy, są między nimi postacie, które mogą być ozdobą każdego zramienia, które dla dam w salonie gwałdnę bardziej są niebezpieczne, aniżeli dla rządu w parlamencie. Nizraz posel jakimś niemiecicki kilkomin widy w fryzur ogłdnoykiego pana z ogłdnoy otoczony i pięknym wakiem, pyta się, kto to, i dowiaduje się że zdziwienie, że to jest polski kolega, który już tak dawno jak on sam w parlamencie zasiedla.

W słowniku parlamentarzym, spisany na żądanie opozycyi, pólązdu za przewziny jeszcze i Polacy. Zarzączya niczkiedy postępowcom, że należą do bractwa polsko-wiecko-frankso-socjalistycznego; także i w spisie wrogów państwa figurują jeszcze Polacy. Ale niesłusznie. Polscy powinni tak przeciw temu postępowcom, jak protestuje mieszczanin, gdy go przetrzymują baronem. Polacy od dawnego czasu ani myślą stawian opór księżu kandydatury, a z ich nielobianym trzeba wnosić, że ładność polka nie ma najmniejszego powodu do skarg jęchikoweli. Polacy, jeżeli wogóle są w parlamencie obecni, to gloszą z centrum, i to z aristokratycznem skrzydłem onego; od czasu zaś, jak centrum się bawi w politykę ułdnoy, Polacy bawią się w to samo. Te właśnie ustawy lat 10 ostatnich, które nazywamy niemieckimi narodowemi zdołbczymi, uchwalone zostały za pomocą Polaków. Wszak i jeszcze w ostatniej chwili głosowali za projektem kolonizacyjnym z powodów, abyby kosztujących.

Gi sami Polacy, których wylaszczają z ich własnych siedzib, gloszą jako przeciwicko do centrum za kolonialniemi awanturami w Afryce Wschodniej. Wszakże to oni także gloszące jako dodek partyi centrum za podatkami od spirytusu, pomagali do zebrań tych środków, które są potrzebne do kolonizacyi ich własnej ojczyzny.

Żaden z nich nie miał tyln humoru, żeby z obawy z polityki kolonialnej odzwaz się o polityce wyprzedzania Polaków, choć sposobność tak była obur.

Dziwni te politycy i ich żeby wrogowie państwa „polnisher Zunge“, a niestety dzwiesznie naturalnie muszą być ich wybory.“

Nasze zdanie o tych uwagach wypowiemy w następny numerze.

Z powodu książek szkolnych.

W poprzednim numerze „Kuryera Poznańskiego“ podaliśmy pod tym samym nagłownikiem wiadomości o książkach dla reńcyjnego i szkolnego w Lignicy, Edwarda Boeka, który, pomimo że w nięj

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczo-gospodarskiego i Szamotulskiego odbędzie się w środę dnia 20 b. m. o godzinie 10 do 51ęj po południu w Bazarze, w pokojach do zebrań nad portykiem.

Porządek dzienny:

- 1) Zażalenie posiedzenia przez wiceprezesa.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa. Referent Sekretarz.
- 5) Sprawozdanie kasowe. R.-f. Skarbnik.
- 6) Sprawozdanie Komisji z rewizji kasy i udzielenie pokwitowania skarbnikowi.
- 7) O zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy. R. f. mecenas Dr. Dziembowski.
- 8) Wybór prezesa i dwóch członków dyrekcji.
- 9) Wnioski członków.

W imieniu dyrekcji
K. Koszowski, sekretarz.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Tygodnika Powieści wyszedł z druku nr. 19 zawiera: Nowoczesna Judyta, powieść

z czasów powstania w Transwalii w r. 1890 przez H. Rider H-gard, przekład z angielskiego E. z Kruwskich Pufke (ciąg dalszy). — Czarny świat, powieść przez autora „Rodziny Lanquier” i „Odzwierzędzi z Allertville”, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Pod standardem podjeździe, powieść przez M. E. Braddon, przekład z angielskiego E. z K. P. (ciąg dalszy).

Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Młyńska ulica 26.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, dr. Preibisz, Sw. Maciuś nr. 64, I piętro.

Biuro Towarzystwa Obrony Pracy, św. Marcin. 73. Skarbnikowi L. Graeve w Słowikowie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 lutego.
LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Dr. Stasiński z Konarzewa, Matecki z Kró-

lestwa, Hesse z Kłodzka, Winicki z Wrocławia, Witniski z Inowrocławia, Górze-wicz z Kwidawia, Wlderowski z Wrocławia, Leonhardt z Głuska, Witkowski z Warszawy, Werderman z Hanoweru, Nathansohn z Petersburga.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Grabowski z żoną z Bogodnia, Kutner z Wrzesni, Długociński z Gostynia, Zenkeler z Kopaszewa, Kronhelm, z siostrą z Wa-grówką, Hildebrandt z Drzyna, Korb z Topoli.

Powietrze.

Poehurne i obciążające niebo, opady, — silne lub ostre silno burzliwe wiatry; przymrażanie z 19/10 do 19/12, i z. — Sygnalizowana burza — silnie wzbudzone morze, ciepło.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sasko-Meiningskie 3 1/2-procentowe obligacje krajowe najbliższe ciągnięcie odbędzie się w końcu lutego. Przewidzo stratom kursu, wynoszący przy losowaniu około 1/2 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl N. uburg-r. Berlin, Franzische Str. Nr. 13, za prmią 4 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań, 11 lutego.** (— Sprawozdanie giełdowe.—)
Stan powietrza: ponuro.
Zyto bez handlu.
Okowita stała.
Cena wyprawdziało —, Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) ton. opad. 60-4 51.60 pl., 70-4 52.10 szlach. lutego 60-4 51.60 pl., (70-4) 52.10 plac, kwiecień 51-4 52.30 pl., (70-4) 52.80 plac. sierpień 50-4 51.60 m., 70-4 51.40 m., września 50-4 51.60 m., 70-4 51.60 m. (Sprawozdanie targowe).
Okowita (z beczka) za 100 litr. 10.000 f. Tralles. Wypowiedziano —, litrow. Cena wyprawdziana —, w miejscu bez beczki 50-4 51.60 mkr., 70-4 52.10 mkr., lutego 50-4 —, m. 70-4 —, m., kwiecień 50-4 —, m. 70-4 —, m.

Poznań, 11 lutego. Ceny makł. Pasażera 27.50 rżana, 22.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 11 lutego 1889	TOWAR		
	piątkowy	środkowy	pośledni
Pszonica — 100 kilg.	18 20	17 50	16 40
Jęczmień — — — —	14 20	13 70	13 40
Owies — — — —	14 12	13 12	11 40
Groch wierzg. — — —	13 13	12 50	12 30
Kartofle — — — —	3 40	2 80	—
— na pasze — — —	—	—	—
— młotkosi — — —	—	—	—
Respek zimowy — —	—	—	—
— latowy — — — —	—	—	—
Wyka — — — —	13	12 20	11 80

Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznani
Poznań, dnia 11 lutego 1889.

Przedmiot.	TOWAR			Przebieg.
	dobry	śred.	pośled.	
Pasaż. (najw. na 100 kl. tunaj.)	14 70	14 40	14 —	14 23
	14 50	14 30	13 50	
Zyto (najw. tunaj.)	13 50	13 50	11 93	11 93
	13 11	11 40	—	
Owies (najw. tunaj.)	—	—	—	—
	—	—	—	
Inne artykuły.	najw.	najniż.	wprze	—
	kl.	kl.	kl.	
Słoma (josta targana)	5 75	5 25	5 50	—
	—	—	—	
Siano	—	—	—	—
	—	—	—	
Grosz	—	—	—	—
	—	—	—	
Soczewica	—	—	—	—
	—	—	—	
Paszka	—	—	—	—
	—	—	—	
Kartofle	4 50	3 60	4 5	—
	—	—	—	
Wolowina (złuka za 1 kl. (od brzochna)	1 20	1 10	1 10	—
	—	—	—	
Wierzbowina	1 20	1 10	1 15	—
	—	—	—	
Głębocina	1 20	1 10	1 15	—
	—	—	—	
Skopowina	1 20	1 10	1 15	—
	—	—	—	
Stonina	1 40	1 20	1 30	—
	—	—	—	
Maso	2 20	2 00	2 00	—
	—	—	—	
Jajo	2 70	2 60	2 65	—
	—	—	—	

Walne zebranie

odbędzie się w **wtorek dnia 26 lutego r. b. o godzinie 8-ciej** po południu w sali pani Hittner.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z calorocznej prowadzenia kasy za rok 888.
2. Pokwitowanie zarządu.
3. Wybór członka zarządu (kontrolera).
4. Wybór prezesa, wiceprezesa i dwóch członków rady nadzorczej.
5. Rozstrzygnięcie wniosku zarządu o reformę wydatków administracyjnych.
6. Wnioski członków bez uchwały.
7. Sroda, d. 9 lutego 1889.

Kasa Oszczędności i Pożyczki w Środku Spółki zapisana.

Rada Nadzorcza.

Die Generalversammlung

findet Dienstag den 26 Febr. mittags 8 u. in 3 Uhr Nachmittags im Saale der Frau Hittner statt.

Tagesordnung.

1. Jahresbericht über die Kasensverwaltung pro 1888.
2. Decharge-Ertheilung über die Geschäfte des Vorstandes.
3. Wahl des Vorstandmitgliedes (Kontrollers).
4. Wahl des Vorsitzenden, dessen Vertreter und zwei Mitglieder der Aufsichtsraths.
5. Beschlusfassung über den Antrag des Vorstandes betreffend die Verwaltungsreform.
6. Anträge der Mitglieder ohne Beschlusfassung.
7. Sprechsaal d. 9 Februar 1889.

Spar und Vorschusskasse in Schroda eingetr. Genoss.

Der Aufsichtsrath.

BILANS

za rok 1888 — für das Jahr 1888.	
Aktiva.	Passiva.
685,457.00 M.	Udział — Antheile 174,264.82 M.
13,852.90 M.	Wzrost — Wechsel 478,302.00 M.
6,000.00 M.	Depozyta — Einlagen 66,955.92 M.
14,997.79 M.	Fundusz rezerwow. — Reservefonds 374.81 M.
719,007.69 M.	Fundusz dyspozycyjny — Dispositionsfonds 374.81 M.
	Gotówka — Kassenbestand 719,007.69 M.

Liczba członków — Zahl der Genossenschaftler.
Z roku 1887 przeszło na rok 1888 866
Vom Jahre 1887 geh. — über auf 1888 866
W roku 1888 przybyło 86
Im Jahre 1888 sind eingetreten 86
W roku 1888 wystąpiło 75
Im Jahre 1888 sind ausgeschieden 75
Na rok 1889 przedzieli 877
Auf das Jahr 1889 gehen über 877

Kasa Oszczędności i Pożyczki w Środku zapisana Spółki. Spar und Vorschusskasse in Schroda, eingetr. Genossenschaft. M. Bogulinski. W. Hoffmann. Kozubski.

Walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowej Im. K. Marcinkowskiego odbędzie się dla powiatu sreniejskiego w Srenie w lokalu p. Kzidzidowskiego dnia 14-go b. m. o godzinie 1-szej w południe. (170)
Komitet powiatowy.

W. A. Kasprowicz,
Fryderykowska ul. 4, przy placu Sapieżyńskim.
Fabryka bandażów, i wszelkich wyrobów z czarnej gumy, poleca po najtańszych cenach bandaż każdego gatunku, wszelkie chirurgiczne artykuły, opranki, każdego czasu nowości brzozy gumowej. (719)

J. Poptawski
Poznań, św. Marcin nr. 16.
Jedyny polski skład maszyn do szycia poleca najlepsze maszyny SINGER, lipskie szpulki, cylindrowe iły rownice (159)
Maszyny do wzdymania bielizny, wielki wybór lamp stoworych i wiszących, Reklamery.
pracownia reperacyj.
Ceny bardzo przystępne warunki dogodne. Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Historia Kościoła świętego

Rzymsko-katolickiego dla ludu polskiego i młodszy im, opowiedziana w 65-ciu zyciorysach. Tom II.
12 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzempl. na zwycaim papierze 50 fen., za portyorem 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., za przesyłką 85 fen.
Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Stary Rynek 73, w domu Spółki Pożytkowej.
Celem upamiętnienia składu wyprzedzamy do końca tego miesiąca (1148) wszelkie materye wełniane na suknie czarne i kolorowe, materye jasne wieczorkowe, jedwabie aksamioty, plusze, dywany, chodniki, płótna, stołowiżne, franki i t. d. po i niżej ceny zakupu.
J. & T. Kamiński,
Skład bławatny, jedwabi i płocien, Poznań.

Pasy do maszyn artykuły gumowe,
WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płacnty, derki na konie polecają (2400)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Anatorom iaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnastych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski nr. 10,
naprzeciw teatru miejskiego,
poleca swój nowo urządony i obficie zaopatrzony skład porcelany, szkła, lamp, tac i afendy „Christofia.“ (773)
Specjalność: kompletne wyprawy i urządzenia hotelowe.

W. i M. Chmielewski,
dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej, Poznań, Piekary nr. 22.
Przyjmujemy paniemi na stancję i udzielamy lekcji prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. (1164)
Pismo nieładne i nieczytelne zmieniaemy w krótkim czasie na piękne i czytelne.
W. i M. Chmielewski, dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej, Poznań, Piekary nr. 22.

Na bal w Bazarze

dnia 23 lutego, którego dochód przeznaczony dla ochronki na Zagórz, zapraszają uprzejmie na godzinę 9-tą
GOSPODARZE:
Hr. Biński Karol, Ks. Czartoryski Zdzisław, Dr. Gąsiorowski, Kurnatowski Zygmunt, Lasocki, Łącki Stanisław, Moszczeński Teodor, Nieczyrowski Karol, Potworowski Karol, Potworowski Gustaw, sądzia Sławski, Trzempczowski.

Wszelkie nowości

na porę zimową jako to: płaszcze, wierzchy na futra, materye wełniane, barchany, dery podróżne i na konie polecają w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach, a za gotówkę z odpowiednim rabatem,
Heyducki & Eichstaedt w Bazarze.

Kalosze najrozmaitszego gatunku poleca po tanich cenach (720)
W. A. Kasprowicz,
Poznań, Fryderykowska ul. 4, przy placu Sapieżyńskim.
Skład ruskich kaloszy.
Bez kosztów.
Wielu, Panom i Szanownemu Duchowidstwu polecam rozbiór z kancami, ekonomicznie piasary, wio darzy, gospodynie z gotowaniem, panny, bony itd. i upraszam o iaskawo i wezmoże zamowienia.
R. Kobylński,
żołnierz i sztyrbyk z roku 1863, (1190) Woźna ulica 1.

Nowe organy o 9 głosach, w gotyckiej oprawie, są na sprzedaż pod dogodnymi warunkami w fabryce organów Braci Walter w Górze (Gulrau). (1149)
Na probostwie w Białcu pod Koscianem resp. Śmigłem odbędzie się (1172) **we wtorek dnia 26-go lutego r. b.** od godziny 9-tej z rana **wyprzedaż całego żywego i martwego inwentarza przed licytacją.** 17 korb, 17 sztuk młotocianego przela, 6 korb, 2 żrebie, młockarnia, rozmaite maszyny, wozy i narzędzia rolnicze, (1173)
Sala Lambert.
W czwartek dnia 14-go lutego wieczorem o godzinie 8-miej.
KONCERT
Eiśbiety Hellmuth-Braem wraz z iaskawym współudziałem panny Hedy Seydell i dyryktora muzyki p. Engla.
PROGRAM.
I. Sonata Ddur na 2 fortepiany Mozarta.
II. Czwaltka z „Cydlika Szwickiego“ Rossini.
III. Waryacje na 2 fortepiany Schumanna.
IV. a) Nie kszyciowa Schumanna.
b) Mureldale Liebtchen Jensen.
c) Mollid Kierla.
V. Waryacje do spiewu Procha. (1171)
VI. Impromptu nad notywą z Schumannowego Manfreda Reinekego.
VII. Verrii mrolii Dostojego.
Numerowane bilety za urzędnie na sprzedaż po 1 m. 50 fen. u **Botego i Bocka** wieczorem przy kasie no 2 marki.

Folwark w Bnku pod Nr. 74 położony, obszaru 200 morg. magel, ziemi ornej II i III-iej klasy i 24 morg. łąki dwunastu przetrwań 11-iej klasy jest od 1-go Marca 1890 r. do wydzierżawienia. (1165)
Bliszej wiadomości udzieli: **Dotyżński w Krakowie, Floryńska ul. 12.**